

Anna Góral

## Zarządzanie dziedzictwem – o paradoksie planowania przeszłości

### Wprowadzenie

Przeszłość otacza nas na każdym kroku. Jej przejawy stanowią nie tylko materialne obiekty, ale także opowieści, wspomnienia oraz praktyki zarówno życia codziennego, jak i te związane z wyjątkowymi wydarzeniami. Budowle to trwałe ślady przeszłości, niematerialne zasoby są natomiast spoiwem wypełniającym je treścią i zakorzeniającym w teraźniejszości. Uświadomienie sobie tej zależności pomiędzy artefaktami a nadawanymi im przez społeczność współczesnymi znaczeniami leży u podstaw niezwykle popularnej obecnie koncepcji dziedzictwa kulturowego. Gregory Ashworth (2015) zwraca uwagę, że ukształtowanie się koncepcji dziedzictwa było wynikiem chęci zachowania tego, co jest wypadkową potrzeb człowieka, który poszukuje nie tylko schronienia czy poczucia bezpieczeństwa (te zaspokajano, między innymi wznosząc budynki), ale także poczucia przynależności, które pozwoli mu na zrozumienie siebie samego oraz otaczającej go „tu i teraz” rzeczywistości. David Lowenthal podkreśla również, że: „oswajając przeszłość, powołujemy się na rolę dziedzictwa w kształtowaniu naszej teraźniejszości [...] dziedzictwo bowiem wyjaśnia naszą przeszłość i stanowi inspirację dla celów współczesnych” (1998, s. 5). Dziedzictwo kulturowe w ostatnich dekadach niezwykle zyskało na popularności. Przestało być również jedynie pojęciem wymyślonym przez naukowców poszukujących nowych kategorii opisu otaczającej ich rzeczywistości. Obecnie z powodzeniem funkcjonuje w sferach politycznej, gospodarczej i społecznej, a każdy z je wypowiadających nadaje mu znaczenie wedle własnych potrzeb i uznania.

Procesowi formułowania współczesnego paradygmatu dziedzictwa w ostatnich dziesięcioleciach towarzyszyła postępująca zmiana priorytetów w ochronie przeszłości w dziedzinie konserwacji i ochrony zabytków. Obok wartości

estetycznych i artystycznych oraz historycznych pamiątek zaczęto zwracać coraz większą uwagę na ich użyteczność w zaspokajaniu społecznych, politycznych i gospodarczych potrzeb społeczności (Ashworth, Graham i Tunbridge, 2007). Jej odzwierciedlenie stanowiły kolejne ratyfikowane międzynarodowe konwencje na rzecz dziedzictwa, a także wdrażane na poziomie państw i regionów polityki kulturalne oraz konstruowane na potrzeby ich realizacji narzędzia zarządzania dziedzictwem. Kolejne postulaty i paradygmaty w zakresie zarządzania dziedzictwem coraz bardziej uwypuklały związany z nim paradoks polegający na planowaniu tego, czego w zasadzie planować się nie da, czyli przeszłości.

Spojrzenie na artefakty przeszłości przez pryzmat ich roli w terażniejszości w sposób naturalny wiąże się z koniecznością dokonywania wyboru: spośród dużego zasobu obiektów z przeszłości społeczności selekcionują te obiekty, które mogą być przez nie wykorzystane współcześnie. W ten sposób dziedzictwo można potraktować jako swoisty produkt metakulturowy: coś w pewnym sensie skończonego, gdyż związanego z przeszłością, ale jednocześnie nieustannie odtwarzanego i stale powstającego na nowo. Dziedzictwo jest więc procesem, w ramach którego operacje służące zachowaniu pamięci i zabytków przeszłości są uzupełniane obecnością żywych ludzi, ich wiedzą, praktykami kulturowymi, standardami postępowania, wewnętrznymi regulacjami społeczności, w których funkcjonują, oraz ich przestrzenią życiową (Kirshenblatt-Gimblett, 2004). Stewart Hall (1997, s. 61) podkreślał, że: „To my – społeczność ludzka – wypełniamy rzeczy znaczeniami symbolicznymi, nadając im w ten sposób znaczenia. Te jednak, wraz z upływem czasu, ewoluują wraz ze zmianą w postrzeganiu przez nas rzeczywistości”.

Podstawowym punktem odniesienia w procesie zarządzania dziedzictwem są ludzie, którzy budując określoną narrację na podstawie zachowanych z przeszłości rzeczy, wspomnień i historii, tworzą otaczające ich ekosystemy. Odbywa się to na różnych poziomach, począwszy od skali mikro, czyli od dziedzictwa lokalnego, często łączonego z pojęciem „małej ojczyzny”, przez skalę mezo, najczęściej odnoszącą się do wytyczonych granic administracyjnych (np. regionów), skalę makro – odnoszącą się do państwa, na którego poziomie mówimy o dziedzictwie narodowym, skończywszy na skali globalnej dziedzictwa ludzkości.

Dziedzictwo kulturowe jest więc zasobem szczególnym – małym ułamkiem historii, starannie wyselekcjonowanym przez daną społeczność do reprezentowania tego, co już się wydarzyło. Proces dziedzictwa, bez względu na skalę, bezpośrednio wiąże się z koniecznością podejmowania działań zarządczych, które umożliwią uporządkowane, zrównoważone zarządzanie posiadanym zasobem. Działania te są jednak tym większym wyzwaniem, im większą przestrzeń czynimy obszarem naszej interwencji, biorąc pod uwagę nie tylko często spotykaną niejednorodność kulturową miejsc, ale także wielość interesariuszy dziedzictwa, różnorodność ich potrzeb i oczekiwanych sposobów ich zaspokajania, między innymi w stosunku do tego, co i jak o dziedzictwie będziemy opowiadać. Takie

postrzeganie dziedzictwa czyni proces zarządzania nim swoistym paradoksem planowania i organizowania przeszłości.

W tym kontekście ciekawy przykład zarządzania dziedzictwem regionów stanowi szlak kulturowy, czyli – według Łukasza Gawła –

wytyczony i oznakowany szlak materialny, łączący obiekty i miejsca wybrane według ustalonego kryterium tematykacji, będące unikatowym i reprezentatywnym przykładem ilustrującym szeroko pojęty dorobek kulturowy danego regionu, społeczności, grupy etnicznej, mniejszości narodowej czy narodu. Poprzez prezentację dziedzictwa materialnego szlak powinien umożliwiać poznanie i popularyzować dziedzictwo niematerialne, traktując oba te obszary jako nierozdzielalną całość (2011, s. 76).

Szlaki w ostatnich dekadach cieszą się rosnącym zainteresowaniem wśród osób i organizacji zaangażowanych w zarządzanie dziedzictwem. Ze względu na swoją plastyczną formułę wydają się optymalnym rozwiązaniem dla zarządzających dziedzictwem regionów, którzy chcą w miarę pełny, interaktywny sposób stymulować proces dziedzictwa na zarządzanym przez siebie obszarze. W związku z tym właśnie szlak kulturowy uczyniłam przedmiotem swoich badań prezentowanych w niniejszym rozdziale. Na podstawie przeprowadzonej analizy szlaku kulturowego podjęłam próbę zrozumienia fenomenu dziedzictwa, pokazania procesu jego konstruowania oraz wskazania głównych wyzwań związanych z zarządzaniem nim.

## Szlak kulturowy – opowieść o dziedzictwie regionu

Podejmując się zadania zrozumienia fenomenu dziedzictwa, postanowiłam przeprowadzić badania etnograficzne, pozwalające lepiej zrozumieć punkt widzenia osób i organizacji bezpośrednio zaangażowanych w zarządzanie jego zasobami. Jak podkreśla Paweł Krzyworzeka: „Etnografia nie tylko pozwala dokonywać odkrycia, ale także dostarcza szczegółowego materiału empirycznego, który, jeśli jest właściwie wykorzystany, posłużyć może do stworzenia przekonującej i inspirującej narracji akademickiej” (2015, s. 34). Teren badawczy dla moich poszukiwań stanowił Małopolski Szlak Architektury Drewnianej, organizacja niezwykła, gdyż od ponad 15 lat jak pajęcza sieć przenika tkankę Małopolski, łącząc 252 najcenniejsze obiekty architektury drewnianej regionu, które zostały starannie wyselekcjonowane, aby opowiadać ludziom przemierzającym jego drogi o dziedzictwie Małopolan.

Materiał został zebrany na drodze pogłębionych wywiadów przeprowadzonych z osobami zarządzającymi zarówno szlakiem jako całością, jak

i poszczególnymi tworzącymi go obiektami. Wywiady przeprowadzono częściowo w ramach projektu „Szlaki Kulturowe jako Medium Zmian w Kulturze” realizowanego w latach 2015–2016 przez większy zespół badawczy. Część stanowią natomiast wywiady nieformalne z osobami związanymi ze szlakiem, przeprowadzane podczas moich wędrówek po szlaku w latach 2013–2016. Cytowane w tekście wypowiedzi postanowiłam sygnować, posługując się nazwą roli, w jakiej respondenci występowali na szlaku podczas rozmowy, gdyż w dużym stopniu determinowało to zakres informacji przekazywanych mi przez badanych.

Podjęłam się interpretacji zebranych materiałów, wykorzystywałam również elementy autoetnografii – sięgnęłam do osobistych doświadczeń z udziału w różnych wydarzeniach na szlaku w latach 2013–2016, zarówno w charakterze uczestnika, jak i współorganizatora. Decydując się na taką metodologię badań, kierowałam się przede wszystkim chęcią wyjścia poza sferę deklaratywną uczestników badania i dokonania własnej, pogłębionej refleksji nad ekosystemem szlaku, w którego funkcjonowanie też od wielu lat jestem zaangażowana (Anderson, Morril, Snow 2003). Jednocześnie, sięgając do materiałów z roku 2013, zyskałam możliwość wydłużenia swoich obserwacji w czasie i tym samym lepszego zrozumienia obserwowanych procesów. Całość rozważań postanowiłam poddać analizie, odnosząc się do koncepcji ekologicznych, które w ostatnich latach zyskują coraz większą popularność wśród badaczy kultury.

## Szlak jako droga przez region

Małopolski Szlak Architektury Drewnianej (SAD) od 2001 roku jest systematycznie rozwijany w Małopolsce przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, będący oficjalnym właścicielem szlaku, a zarząd nad nim powierzony został Małopolskiej Organizacji Turystycznej. MOT zarządza szlakiem jako całością, tworzące go obiekty mają natomiast swoich indywidualnych właścicieli i zarządców: osoby prywatne, parafie, instytucje publiczne oraz organizacje pozarządowe. Szlak tworzy ponad 250 obiektów architektonicznych o różnym charakterze, są to bowiem kościoły i cerkwie, ale także dwory, wille, skanseny czy dzwonnice, dla których wspólnym mianownikiem jest materiał, jaki posłużył do ich konstrukcji – drewno.

Rozmawiając z różnymi osobami zaangażowanymi w rozwój szlaku, można odnieść wrażenie, że decyzja o powołaniu SAD stanowiła wypadkową dwóch czynników. Z jednej strony była to chęć pokazania wyjątkowości Małopolski na tle innych regionów, ale poprzez znalezienie i wyeksponowanie tego elementu regionu, z którym będą mogły się identyfikować wszystkie społeczności tę

przestrzeń zamieszkujące. Z drugiej strony natomiast, widząc potrzebę aktywizacji gospodarczej Małopolan, do tej pory w większości trudniących się rolnictwem, chciano wesprzeć rozwój nowego sektora gospodarczego w regionie, a mianowicie usług turystycznych.

Szlak powstał, gdyż chciano rozwijać turystykę regionu. Poszukiwano jakiegoś elementu, który by nas wyróżniał od innych, i padło na drewno. A ono jest wszędzie, to jest niesamowite, każda gmina w Małopolsce ma jakiś obiekt na szlaku. Dlatego możemy mówić, że jest to taki nasz prawdziwie małopolski produkt (Koordynator szlaku).

Na turystyczny aspekt szlaku zwracają uwagę również przewodnicy pracujący w znajdujących się na nim obiektach.

[...] w przypadku SAD to głównym celem jego powołania była aktywizacja turystyczna biednych obszarów Małopolski i to się świetnie udaje. Pomysł, żeby pokazać to, co jest ewenementem, czyli architektura drewniana. Udało się, przyjeżdża więcej turystów, w ślad za tym poszły środki finansowe [...] przepaść między podkarpackiem i świętokrzyskiem a małopolskiem jest wielka (Przewodnik 5).

Z tego też powodu od samego początku starano się świadomie budować ofertę turystyczną szlaku i nią zarządzać. Świadczą o tym między innymi rozwiązania logistyczne, które wpłynęły na podział szlaku na mniejsze produkty – trasy krakowską (Kraków i okolice), nowosądecką (Nowy Sącz i okolice), gorlicką (Gorlice i okolice), tarnowską (Tarnów i okolice), spiską i podhalańską (Orawa, Podhale, Spisz i Pieniny). W czasie podróży po szlaku można dostrzec, że zbudowano go, opierając się na tak zwanych pętlach. Za pomocą systemu oznaczeń drogowych wskazują one, którędy należy podążać, aby przemieścić się od jednego do drugiego obiektu, tak aby zobaczyć jak najwięcej. Pętla nie tylko prowadzi najlepszymi logistycznie trasami, ale także kształtują określone narracje na temat małopolskiego dziedzictwa.

W ten sposób szlak staje się swoistą drogą przez region, mającą pomóc podróżnikowi/turystyce poznać specyfikę i historię miejsca na podstawie prezentacji wybranych obiektów zabytkowych. Droga ta nie zawsze wiąże się z określonymi ciągami małopolskich wydarzeń historycznych, często jest autorską propozycją zarządzających, którzy przez zaproponowanie konkretnej trasy kształtują wyobrażenia i wizje związane zarówno z przeszłością, jak i teraźniejszością przestrzeni, w której gość się porusza. Na przykład podczas wędrówki trasą gorlicką przy okazji poznajemy historię regionu z okresu I wojny światowej, widząc, jak przemieszczały się po Galicji wojska austro-węgierskie oraz rosyjskie. Trasa nowosądecka natomiast pokazuje zróżnicowanie geograficzne i etnograficznie

Małopolski, gdyż na szlaku znajdują się zarówno kościoły z elementami stylu podhalańskiego, typowego dla tej części regionu, jak i prawosławne cerkwie przypominające o obecności Łemków.

## Szlak jako doświadczenie regionu

Na warstwę poznawczą dziedzictwa regionu, kształtowaną przez zarządzających szlakiem, nakłada się narracja prowadzona przez społeczności lokalne, przez które szlak przebiega. Narracja ta stopniowo, przez lata, jest wzmacniana oraz modyfikowana wraz ze wzrostem świadomości dziedzictwa wśród mieszkańców regionu oraz wyobrażenia roli, jaką może odgrywać w jego rozwoju.

Jak zaczynałam pracę na obiekcie, mieszkańcy dziwili się, co ja tam będę robić, chcieli, żeby ten kościół był tylko ich, nie chcieli turystyki (ja lubię tę pracę, ja tam szłam, siedziałam w kościele, rozdawałam wizytówki, przyjeżdżcie do Binarowej, na imprezie rodzinnej), niektórzy mieszkańcy przy okazji słuchali, dowiadywali się, co w kościele jest... cieszy mnie, jak swoi ludzie przychodzą zwiedzać kościół, fajnie, jak przyjadą Japończycy czy z Izraela... ale najbardziej cieszy, że ludzie swoi... (Przewodnik 3).

Dla mieszkańców regionu, także dla mnie, architektura drewniana stanowi element codzienności na stałe wpisany w otaczający nas krajobraz. Ten fakt „normalności” i powszechności „drewna” sprawia, że potrzeba czasu, aby uświadomić sobie, jak ważnym jest ono artefaktem dla społeczności lokalnych. Rozwój turystyki, który był przyczynkiem do rozwoju szlaku, odegrał rolę istotnego impulsu wpływającego na ożywienie społeczności lokalnych, początkowo sprowadzającego się do rosnącej chęci poznania własnego dziedzictwa. W obliczu zainteresowania lokalnym dziedzictwem wśród „obcych” przemierzających szlaki mieszkańcy sami zaczęli w większym stopniu interesować się lokalnymi tradycjami i zwyczajami.

Drewniane zabytki włączone do szlaku zaczęły w ten sposób w coraz większym stopniu wypełniać się treściami: historiami, znaczeniami i wartościami, innymi niż te związane z pełnioną przez nie funkcją. Na przykład drewniany kościół przestał być tylko miejscem modlitwy i celebracji uroczystości religijnych. Zaczęto go postrzegać jako artefakt, wokół którego zakotwiczone jest życie konkretnej społeczności, nie tylko religijne, ale także gospodarcze czy kulturalne. Przez ulokowanie obiektu na szlaku, czyli wyrażenie chęci podzielenia się tym zasobem, lokalne społeczności stanęły przed wyzwaniem związanym z decyzją dotyczącą tego, co i w jaki sposób będą chciały opowiadać. W ten sposób drewniane zabytki przez wypełnienie ich treścią zaczęły się stawać lokalnym dziedzictwem.

Procesy te pokazują pewien paradoks, na który uwagę zwracał Gregory Ashworth (2015). Proponując określoną trasę, sposób poznania regionu, planujemy jego historię i opowiadamy ją tak, jakbyśmy chcieli, aby została poznana przez innych. Przykład ten wydaje się dobrze obrazować specyfikę dziedzictwa niebędącego zasobem konstruowanym w sposób obiektywny, tak jak w przypadku zabytków zyskujących to miano między innymi na podstawie określonych, obiektywnych kryteriów artystycznych. Dziedzictwo jest konstruktem wyraźnie subiektywnym, na którego kształt wpływają aktualne potrzeby i oczekiwania tworzących go osób. Widoczne jest to zarówno w wymiarze materialnym artefaktów wybranych do reprezentowania dziedzictwa, jak i w procesach przypisywania im wartości i znaczeń przez różnych jego interesariuszy.

Poznając szlak, który już na dobre zakorzenił się w przestrzeni Małopolski, miałam wrażenie, że jego wpływ na lokalne społeczności jest powszechnie zauważalny i w zasadzie niezaprzeczalny. Pytani o to przewodnicy zwracali uwagę na zmiany w sferze poznawczej mieszkańców: rosnące zainteresowanie swoją historią i korzeniami, następnie chęć podzielenia się nimi z przyjezdnymi, a także zmiany bardziej wymierne, praktyczne, związane z estetyką ich najbliższego otoczenia czy aktywizacją gospodarczą.

Mieszkańcy dzięki szlakowi dostrzegają wyjątkowość swojego miejsca, dostrzegają urodę swojego miejsca zamieszkania (Przewodnik 2).

Upiększenie zagród, miejsc, bo przyjedzie turysta i zobaczy, jak mieszkamy, żyjemy, chęć pokazania tego, jak u nas jest... (Przewodnik 6).

Z czasem to ożywienie zaczęło nabierać aktywniejszego wymiaru, którego przejawem są zorganizowane działania. Mieszkańcy sami zaczynają opowiadać o swoim dziedzictwie. Są z niego dumni, widzą, że cieszy się zainteresowaniem przyjezdnych, chcą więc pokazać, że to oni są właścicielami i współtwórcami tego dziedzictwa. Formuła szlaku w Małopolsce narzuca im pewne ramy dla narracji, takie jak architektura drewniana i dziedzictwo regionu będące swoistymi punktami odniesienia. Treść, która te ramy wypełni, należy jednak do opowiadającego. On sam decyduje, co chce wyeksponować: czy będzie to historia Światowida przyczonego za ołtarzem w drewnianym kościele św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, czy ta o wielkiej powodzi, która zjednoczyła lipniczan (mieszkańcy porzucili swoje domostwa, aby ratować kościół). Może to być również opowieść o wyjątkowej architekturze cerkwi w Kwiatoniu – pierwszej łemkowskiej świątyni, przy której wybudowano wieżę, lub z pozoru zwyczajna opowieść przewodniczki z podgorlickich Owczar o tym, jak mieszkańcy zaktywizowali się, podejmując starania o status dziedzictwa kulturowego UNESCO dla swojej cerkwi. W ten sposób materialne, drewniane obiekty na szlaku



ożywają w wyobraźni podróżnych, zyskując określone znaczenia, i zakotwiczą się w tkance regionu.

Słyszane historie wzmagają głód poznawczy wśród osób odwiedzających region, zainteresowanych lokalnymi produktami, ofertą kulturalną, a także mieszkańcami i ich życiem codziennym (Majdoub, 2010). Aktywizacja widoczna jest zwłaszcza wśród lokalnych artystów i rzemieślników, którzy w ten sposób, licząc na większe korzyści ekonomiczne, dążą do uatrakcyjniania swoich wyrobów. Rozwija się kreatywność, powstają nowe produkty, budowana jest także sieć imprez kulturalnych odbywających się na szlaku. Narracja zaczyna więc przybierać formę przynoszącą jej autorom konkretne korzyści ekonomiczne. „Zaczęły przy szlaku powstawać inne inicjatywy, także miejsca pracy, pieczenie chleba, wyrób serów, jaja, można barana kupić... i to działa. Te pieniądze, które zostały wydane na początek na 30, a teraz 70 ludzi, to dobrze wydane pieniądze” (Przewodnik 5). Przejawem tego są festyny, koncerty, warsztaty i otwarte pracownie organizowane w pobliżu obiektów szlakowych. W ten sposób szlak staje się drogą, która pozwala nie tylko zobaczyć, ale także poczuć i doświadczyć region. Te doświadczenia są na szlaku na różne sposoby wzmocniane, coraz częściej nabierając interaktywnego wymiaru, zapraszając odbiorcę do aktywnego współtworzenia dziedzictwa regionu, przy czym „odbiorcą” szlaku coraz częściej jest nie tylko turysta, który pojawia się na nim przeważnie jednorazowo, ale przede wszystkim mieszkaniec regionu stanowiący ważne ogniwo w jego funkcjonowaniu.

Szlak w ten sposób zaczyna nabierać głębszego wymiaru, stając się swoistym medium zmian w regionach (Góral, 2016). Tworzące go dziedzictwo (już nie tylko drewniane zabytki) stanowi natomiast punkt wyjścia do kształtowania tego, co „tu i teraz”, stając się bodźcem do rozwoju gospodarczego, wpływając na sytuację rynku pracy w regionie, a także animując spójność społeczną.

Szlak na pewno integruje ludzi, mogą porozmawiać z ludźmi, którzy są na szlaku, ludzie się poznają wzajemnie (Przewodnik 1).

Na samym początku, jak zaczynaliśmy, to zaledwie kilka obiektów chciało otwierać obiekty na szlaku, musieliśmy się prosić. Teraz, jak szlak jest znany, pojawia się na nim coraz więcej odwiedzających, to nagle wszyscy chcą: i mieć przewodnika, i organizować koncert, i coś robić (Koordynator szlaku).

Jednocześnie pojawia się wśród ludzi na szlaku głębsza refleksja nad istotą samego dziedzictwa, które z czasem zyskuje coraz szerszy wymiar. Proboszcz zarządzający jednym z małopolskich kościołów wpisanych na listę UNESCO, odpowiadając na moje pytanie o to, kiedy dany obiekt staje się dziedzictwem, odniósł się do uniwersalnych wartości, jakie dziedzictwo powinno mieć:



Gdy nabiera wymiaru ponadczasowego, przekracza granice nie tylko terytorialne, ale artystyczne, społeczne, religijne, polityczne, kulturowe, czasowe. Gdy jest uznawane za wartość, którą należy poznać, ale i chronić. Dziedzictwo materialne, jak i duchowe, często rzadkie, wyróżnia się na tle dorobku epoki czy całej ludzkości (Proboszcz 1).

Zauważyła to również jedna z przewodniczek na szlaku:

To, że ludzie przyjeżdżają na szlak, bardzo mnie cieszy. Dzięki temu nasze dziedzictwo staje się znane na całym świecie. Nasz kościółek nie jest już tylko nasz, tylko światowy, wszyscy ludzie tutaj są z tego dumni, że tak zostaliśmy docenieni, że wszyscy o nas wiedzą (Przewodnik 5).

Dziedzictwo, początkowo zamknięte w ramach szlaku, zaczyna być tworem coraz silniej oddziałującym na kształtującą go i wchodzącą z nim w interakcje społeczność.

## Szlak jako spoiwo regionalnego ekosystemu dziedzictwa

Gdy wędrowałam po Szlaku Architektury Drewnianej w Małopolsce i w ten sposób odkrywałam fenomen dziedzictwa, zainteresowało mnie to, czym w kontekście prowadzonych przeze mnie rozważań jest właściwie szlak. Chciałam jednak odkryć przede wszystkim, jak postrzegają go osoby będące na nim na co dzień, czyli ludzie pracujący w poszczególnych obiektach. W trakcie rozmów, mimo że właściwie każdy dzień spędzają na szlaku, mieli jednak trudności ze zdefiniowaniem tego pojęcia. Dziwili się w ogóle mojemu pytaniu, gdyż „szlak to szlak” (Przewodnik 1). Część z nich w odpowiedzi na moje pytanie odnosiła się do fizycznej formy szlaku, zwracając uwagę na jego elementy składowe: „Szlak to zbiór obiektów, rzeczy posiadające cechy wspólne, posegregowane” (Przewodnik 1). Inni natomiast odwoływali się do przestrzennego wymiaru szlaku, podkreślając zarówno jego fizyczną strukturę, jak i wymiar metaforyczny:

To trasa, szlak, między punktem a punktem, jakaś przestrzeń, która je wypełnia (Przewodnik 4).

[...] to obszar, który dotyczy przyszłej i obecnej dziedziny życia człowieka, coś, co łączy (Przewodnik 8).

Niektórzy natomiast, poszukując właściwych słów do zdefiniowania szlaku, odnosili się do funkcji, jakie on pełni na danym obszarze, podkreślając jego

znaczenie dla mieszkańców regionu: „Szlak to droga poznania szeroko rozumianego bogactwa kulturowego [...]” (Przewodnik 3). Pojawiały się również zupełnie inne odpowiedzi, odnoszące się bezpośrednio do roli, jaką szlak pełni w życiu moich rozmówców:

[szlak jest] sposobem na życie, satysfakcja z pracy, trudy pracy, trzeba dbać i rozwijać miejsce i obiekt (Przewodnik 2).

To doświadczenie w kontaktach z ludźmi, mobilizacja do poszerzania własnej wiedzy, bo przecież przewodnik nie jest do końca wszystkowiedzący, sam człowiek szuka, bo nie wszystko się wie (Przewodnik 5).

Pasja – robię to, co lubię, i jeszcze mi płacą, mieszkańcy dostrzegli wartość szlaku i obiektu, rozwija się turystyka, przewodniki, ludzie wracają, bo fajnie by było się znowu tutaj spotkać... (Przewodnik 6).

Odpowiedzi te pokazały, na jak różnych poziomach i w jak różnych aspektach (materialnych, niematerialnych) funkcjonują szlak i tworzące go dziedzictwo kulturowe, przez co chęć zrozumienia jego fenomenu i ukazania jego bogactwa na poziomie regionu staje się zadaniem niezwykle trudnym. Jednocześnie rozmowy te pokazały, jak dużą rolę szlak i dziedzictwo odgrywają w życiu związanych z nim osób.

Małopolski Szlak Architektury Drewnianej zdaje się przenikać przez region, stając się spoiwem regionalnego ekosystemu dziedzictwa, które służy do kształtowania teraźniejszości danej przestrzeni. Ekosystem ten jest tworem złożonym, tworzą go bowiem ludzie, wybrane przez nich artefakty, a także historie i wartości przypisywane przez ludzi owym artefaktom, szlak natomiast jest swoistym *perpetuum mobile* napędzającym zachodzące w ramach tego ekosystemu procesy, a tym samym wprawiającym w ruch procesy dziedzictwa. Podobnie o ekologii kultury pisała Ann Markusen: „Definiujemy ekologię kultury i sztuki jako złożone współzależności, które kształtują popyt i produkcję dóbr sztuki i oferty kulturalnej” (2011, s. 79).

Kluczem do zrozumienia fenomenu dziedzictwa budowanego za pomocą szlaku kulturowego wydaje się zidentyfikowanie i zrozumienie współzależności istniejących pomiędzy ludźmi, którzy dziedzictwo współtworzą, oraz artefaktami i przypisywanymi im wartościami. Ludziom tym nadałam konkretne role w ekosystemie dziedzictwa: twórców, producentów i odbiorców, stale wchodzących ze sobą w interakcje:

Pierwszy filar dziedzictwa stanowią jego twórcy oraz artefakty będące efektami ich pracy. Następnie są tzw. producenci dziedzictwa, którym to mianem określone zostały:

organizacje (publiczne, prywatne oraz III sektora) odpowiedzialne za tworzenie i wdrażanie założeń polityk sprzyjających ochronie, upowszechnianiu i rozwojowi zasobów dziedzictwa. Ostatni, najbardziej złożony filar stanowią natomiast odbiorcy dziedzictwa (którymi mogą też być jego twórcy i producenci), wchodzący w interakcje z artefaktami będącymi wytworem pracy twórców, zaspokajając w ten sposób swoje różnorakie potrzeby: artystyczne, estetyczne, edukacyjne, poznawcze. Relacje zachodzące między poszczególnymi filarami decydują o kształcie i dynamice rozwoju zasobów dziedzictwa kulturowego. Pomędzy wspomnianymi filarami dziedzictwa występują stałe przepływy wiedzy, idei, pieniędzy i produktów, które nadają kształt i znaczenie poszczególnym artefaktom dziedzictwa (Góral, 2017, s. 127–128).

Obserwując Szlak Architektury Drewnianej w ostatnich latach, zauważyłam, że wraz z rozwojem świadomości dziedzictwa u różnych grup związanych z nim ludzi, czego przejawem jest poszerzająca się oferta szlaku, dziedzictwo coraz bardziej zakorzenia się w teraźniejszości, gdyż współtworzący je ludzie znajdują dla niego coraz więcej zastosowań, odpowiednio przystosowując jego treść do potrzeb swoich oraz tych, którzy z dziedzictwem chcą wchodzić w interakcje.

## Dziedzictwo jako kolaż wyobrażeń o przeszłości

Przyglądając się funkcjonowaniu Małopolskiego Szlaku Architektury Drewnianej, można odnieść wrażenie, że to twór niezwykle plastyczny, kształtowany w zależności od potrzeb regionu i jego mieszkańców, ich wiedzy, doświadczenia, aktualnych wyobrażeń o danym miejscu, a także tego, w jaki sposób określone społeczności chciałyby być postrzegane. Należy podkreślić, że cechy te odnoszą się nie tylko do formy, jaką jest szlak. Ta bowiem uwypukla również kompleksowy charakter samego dziedzictwa kulturowego, które stanowi treść szlak ten wypełniającą. Owa treść, co starałam się w tym rozdziale ukazać, może być bardzo różna i zmienna w czasie, w zależności od tego, kto w danym momencie ją tworzy. Różnym obiektom dziedzictwa na szlaku przypisywane są wielorakie znaczenia, które pokazują sposoby postrzegania dziedzictwa w danej społeczności. Laurajane Smith określa takie funkcjonalistyczne myślenie o dziedzictwie mianem

autorytarnego dyskursu dziedzictwa, postrzegającego dziedzictwo jako plastyczny, zmienny w czasie konstrukt uzależniony od pozycji społecznej, pochodzenia i biografii podmiotu wypowiadającego się, a także koniunktury politycznej czy momentu historycznego (2006, s. 11).

Zarządzanie dziedzictwem można więc rozumieć jako proces niezwykle złożony, a samo dziedzictwo wydaje się swoistym kolażem wyobrażeń na temat przeszłości i sposobów jej wykorzystywania w teraźniejszości. Dla „szlakowiczów” te wyobrażenia są bardzo różne: z jednej strony jest to bowiem zasób stanowiący spoiwo społeczności lokalnej, wzmacniający jej poczucie wspólnoty i przynależności, z drugiej natomiast to przyczynek do rozwoju gospodarczego kształtowany przez aktualne potrzeby konsumentów. Inaczej bowiem dziedzictwo zostanie zdefiniowane przez członków społeczności lokalnej, myślących o nim jako o części ich tożsamości kulturowej, inaczej przez turystów, którzy chcą w nim widzieć atrakcje warte zobaczenia lub doświadczenia, inaczej przez przedsiębiorców postrzegających je przez pryzmat korzyści ekonomicznych, a jeszcze inaczej przez władze regionalne, poszukujące w nich kontekstów politycznych, które można wykorzystać do zarządzania daną społecznością. Warto podkreślić, że każdy z nas może mieć inny stosunek do dziedzictwa, w zależności od tego, jaką w danym momencie rolę społeczną odgrywa.

Zarządzanie dziedzictwem staje się w tym kontekście swoistym paradoksem planowania przeszłości, a jej interpretacja ma wyraźne znamiona subiektywizmu. Szlak kulturowy wydaje się tworzyć idealne ramy dla konstruowania swego kolażu wyobrażeń o przeszłości. Z perspektywy gościa im dalej wędrujemy po szlaku, tym większe mamy wobec niego oczekiwania, a głód poznawczy stale się wzmacnia. Mnie podróż po Małopolskim Szlaku Architektury Drewnianej pozwoliła odkryć, że odgrywa on niezwykle ważną rolę w zarządzaniu dziedzictwem z perspektywy współtworzących go ludzi i organizacji, gdyż coraz mocniej zakorzeniając się w regionie, wzmacnia w „szlakowiczach” chęć pełnego zanurzenia się w dziedzictwo i jego aktywnego współtworzenia. Szlak odpowiednio zarządzany może się więc stać narzędziem służącym do zrównoważonego społeczno-gospodarczego rozwoju regionu.

Podsumowując, dziedzictwa są konstruowane, skoncentrowane, kształtowane oraz zarządzane przez i w odpowiedzi na wymagania teraźniejszości, w której przyszło funkcjonować współczesnym społecznościom. Jako takie pozostają więc otwarte na stałą rewizję i zmianę, jednocześnie będąc źródłem i wynikiem interakcji społecznych, zarówno wewnątrz określonej grupy, jak i pomiędzy grupami, wybieranymi przez nie artefaktami i nadawanymi im wartościami.